materiał prasowy, 12.08.2019 r.

***Nieopłacone polisy ubezpieczeniowe – wspólny grzech przedsiębiorców i konsumentów?* – komentarz ekspercki Intrum analizujący najnowsze dane KRD**

**Jak pokazują najnowsze dane KRD i BIG[[1]](#footnote-1), jedną z głównych bolączek firm działających na rynku ubezpieczeń, są klienci, którzy nie opłacają terminowo składek. Łączna wartość zadłużenia naszego społeczeństwa wobec towarzystw ubezpieczeniowych wynosi już ponad 321 mln zł. Co więcej, suma ta regularnie rośnie. Jeszcze w 2014 r. wynosiła nieco ponad 46,5 mln zł, a trzy lata później już prawie 250 mln zł. Mogłoby się wydawać, że to głównie konsumenci zadłużeni u różnych podmiotów mają również problem z regularnym uiszczaniem opłat za świadczenia oferowane przez towarzystwa ubezpieczeniowe, ale w tym przypadku zadłużenie rozkłada się niemal równo między sektor B2C i przedsiębiorstwa. Skąd się bierze ten dług i czy jego źródła są inne niż te w przypadku niespłacanych regularnie rat kredytów i pożyczek?**

Niepłacący na czas konsumenci i przedsiębiorcy są w równej mierze odpowiedzialni za dług, z którym musi się borykać branża ubezpieczeniowa. Ponad 160 mln zł to nieopłacone składki konsumentów, a przeszło 161 mln zł stanowią̨ długi firm. Z analiz KRD wynika jednak, że statystyczny „Kowalski” i przedsiębiorca nie płacą z innych powodów.

**Konsument: *nie płacę, bo nie pamiętam***

Charakterystyka dłużników-konsumentów jest następująca: składek na podstawie umów zawieranych z towarzystwami ubezpieczeniowymi nie płaci 141 tys. osób., a „pojedyncze” średnie zadłużenie wynosi ponad 1 130 zł.  Niestety, nasze zadłużenie wobec ubezpieczycieli rośnie lawinowo. Obecnie wynosi 160 mln zł (najmniej solidni w opłacaniu składek są mieszkańcy Mazowsza – 25,6 mln zł, a najmniej mają do oddania mieszkańcy Podlasia – ich długi to 2,8 mln zł), ale pięć lat temu było to niecałe 36 mln zł. Największy skok w statystykach nastąpił między 2016 a 2017 r.: z 67 do ponad 130 mln zł. Jeżeli chodzi o wiek dłużników, to dominują osoby w przedziale wiekowym 36-45 lat, którą muszą zwrócić łącznie prawie aż 48 mln zł.

– *Jak wskazuje raport KRD, co również podpowiada nam nasze doświadczenie, towarzystwa ubezpieczeniowa przekazują do windykacji najczęściej długi wynikające z nieopłacanych terminowo składek na ubezpieczenie OC, (to także tłumaczy, dlaczego wśród dłużników przeważają mężczyźni), ale na tej liście znajdują się również polisy na życie, ubezpieczenia NNW czy autocasco. A dlaczego nie płacimy na czas? Istnieje grupa, która celowo unika tych zobowiązań, podobnie zresztą jak to ma miejsce przy spłacie, chociażby rat kredytów. Ale co w tym kontekście wydaje się ważniejsze, stajemy się dłużnikami często nieświadomie. Jest to chyba najbardziej widoczne na przykładzie ubezpieczeń samochodowych. Zmieniamy ubezpieczyciela i często zapominamy wypowiedzieć umowę poprzedniemu, a stara, abonamentowa umowa o świadczeniu usług odnawia się automatycznie. Nie pamiętamy o tym i dług rośnie. Zdarza się również, że sprzedajemy samochód, czyli automatycznie nie potrzebujemy już ochrony, a zapominamy o tym powiadomić ubezpieczyciela, co oznacza, że nasze zobowiązanie wobec niego nie ustaje* – komentuje **Anna Paszko, ekspert Intrum.**

Zdarza się również, że klienci firm ubezpieczeniowych w pośpiechu decydują się na wybór danego produktu, nie czytają dokładnie umów. Zapominają o tym lub nie są do końca świadomi, że decydują na pakiety ubezpieczeń lub transakcje wiązane, np. w ramach kupowanej polisy na życie decydują się na jakąś dodatkową ochronę. W związku z tym, od strony formalnej, muszą dokonywać dwóch oddzielnych płatności. Zapominają, że oprócz składki za „duże”, główne ubezpieczenie, muszą jeszcze płacić regularnie za jakieś mniejsze, dodatkowe.

**Przedsiębiorca: *nie płacę, bo nie wiem, że muszę***

Jeżeli chodzi o ubezpieczenia, firmy są oczywiście zainteresowane innymi grupami produktów niż „Kowalski”. Przedsiębiorstwa wybierają ubezpieczenia finansowe, majątkowe (np. ubezpieczenia budynków, maszyn pozwalających na prowadzenie działalności, itp.), inwestycyjne, czy te pozwalające zabezpieczyć realizowane transakcje. Firmy mogą także wykupić ubezpieczenie nawet na wypadek utraty dochodów. Inny rodzaj ochrony niż ta wybierana przez konsumentów nie wpływa na to, że w porównaniu do tej grupy przedsiębiorcy są mniej zadłużeni wobec ubezpieczycieli. Obecnie ich dług wynosi ponad 161 mln zł – urósł do tej kwoty na przestrzeni pięciu ostatnich lat z sumy blisko 11 mln zł. W przypadku firm, średnie zadłużenie z tytułu nieopłaconej składki ubezpieczeniowej przypadającej na jedno przedsiębiorstwo wynosi prawie 5 400 zł, czyli więcej jednak niż w przypadku jednego konsumenta.

Tempo zadłużania się polskich przedsiębiorców z tytułu niepłaconych na czas składek na różnego rodzaju ubezpieczenia jest zatrważające. Problemy z płatnościami nie są domeną tylko firm jednoosobowych, co miałoby swoje wytłumaczenie, chociażby z tego powodu, że to one przeważają w naszym kraju. Takie działalności stanowią blisko 60 proc. wszystkich dłużników z sektora B2B, ale 30 proc. stanowią także spółki z. o. o., wśród których znajdują się mniejsze, ale także i większe firmy, które jak się wydaje, nie powinny mieć problemów z wypłacalnością.

– *Jak pokazuje najnowszy Europejski Raport Płatności Intrum, zatory płatnicze, które są jednym z bardziej znaczących problemów polskiej gospodarki, uderzają głównie w sektor MSP, czyli w najmniejszych i mniejszych przedsiębiorców, do której grupy zaliczają* *się także jednoosobowe działalności gospodarcze. Niepłacący na czas klienci i kontrahenci wpływają negatywnie na płynność finansową przedsiębiorstw. Uniemożliwiają firmom nie tylko rozwój, ale także finansują ich bieżącą działalność. Wobec tego, wielu właścicieli biznesów staje przed wyborem, czy ograniczone środki w pierwszej kolejności przeznaczyć na pensje dla pracowników i zapłatę najbardziej palących rachunków, czy za zapłatę innych zobowiązań, wśród których są też składki na ubezpieczenia. W takiej sytuacji decyzja staje się prosta i uiszczanie świadczeń na rzecz ubezpieczycieli zostają odłożone w czasie i  wtedy pojawia się zadłużenie* – wyjaśnia **Anna Paszko, Intrum**.

Niestety, co pokazują dane KRD, wielu przedsiębiorców w naszym kraju nie radzi sobie z formalnościami związanymi
z prowadzeniem firmy. Szczególnie ci „nowi na rynku”, nie zawsze mają świadomość tego, które ubezpieczenia i składki są dla nich obowiązkowe. Brak wiedzy prowadzi do zadłużenia wobec towarzystw ubezpieczeniowych. – *Warto również pamiętać, że w przypadku niektórych świadczeń obowiązkowych, prawo nakłada na ubezpieczyciela obowiązek prowadzenia ciągłości ochrony, nawet wtedy, jeżeli przedsiębiorca nie uiszcza regularnie składek. To tłumaczy, dlaczego zadłużenie przedsiębiorców z tym obszarze stale się powiększa* – dodaje **Anna Paszko, Intrum**.

A jak się rozkłada zadłużenie przedsiębiorców w naszym kraju wobec ubezpieczycieli, jeżeli chodzi o poszczególne branże? W tej niechlubnej liście przoduje transport – 63,5 mln zł długów. Drugie i trzecie miejsce należy do handlu i budownictwa – 23,3 mln zł i 14,5 mln zł. Znacznie zadłużone są także usługi – blisko 10 mln zł, a najmniej firmy z sektora zdrowotnego (1 mln zł).

Najwięcej zadłużonych firm pochodzi z woj. mazowieckiego (34,5 mln zł) długu, co jest zrozumiałe, ale także innych aglomeracji, wokół których skupiony jest biznes. Przykładem jest woj. śląskie (21,4 mln zł), wielkopolskie (18 mln zł) czy dolnośląskie (14 mln zł). Na ich tle najlepiej wypada opolskie z 2,3 mln zł długu.

Kontakt dla mediów:

Agnieszka Jagusiak / +48 531 44 44 69 / a.jagusiak@lighscape.pl

1. Krajowy Rejestr Długów Biuro Informacji Gospodarczej, *Zadłużenie wobec firm ubezpieczeniowych*, czerwiec 2019. [↑](#footnote-ref-1)